NOVAJA VARTA

Časapiś
Biełaruskaj
Studenskaj
Korporacyi
„Scorinia“

Sakavik
1934

Nr 3

VILNIA 1934

Druk. J. Levina, Vilnia, Niamieckaja vul. 22.

ŻMIEST

Cana asobnaha n-ru 50 hr.

NOVAJA VARTA

Hramadzka-Navukovaja i Literaturnaja Časapiś Biełaruskaj Studenskaj Korporacyi „Scorinia“

Adras redakcyi: VILNIA, Zavalnaja 60—5.

Nr. 3 | Sakavik 1934 hodu | Nr. 3

Ad Redakcyi

Davoli šmat času prajšło ad vychadu ŭ śviet apošniaha numaru „Novaje Varty“. Biazumoŭna, pieraryŭ u vydavańni musiŭ mieć i mieŭ svaje pryčyny. Biełaruskaja studenskaja moładź naahuł, a zhurtavanaja ŭ našaj korporacyi asabliva, była objektam usialakich napadkaŭ. Škodzili nam hrupy, škodzili adzinki. Adnyja chacieli nas zusim źniščyć, druhija — vykarystać, časta zusim dla asabistych ciomnych intaresaŭ. Adnak z pad hetych usich napaściaŭ my vyjšli pieramožnymi. Jany nas nie asłabili, a tolki zahartavali. Jasna, što ŭsio słabiejšaje, raźlezłaje, škodnaje adpała, a časam śviedama było adkinuta. I ciapier, uznaŭlajučy vydaviectva „Novaje Varty“, my śmieła hladzimo ŭ budučynu, mocna vieračy ŭ słovy našaha lozunhu: labor omnia vincit.

«Voli treba, vola zbavić»...
Ibsen.

* * *

Treba źvić ŭ kłubok stalovy
zapružynić
našy nervy,
ścišyć sprečki,
ścišyć słovy —
nam patreba
mocna vieryć.

Raźviarnuć patreba volu
i ŭ jaje razmachu tvorčym
pjanaj prosini biazdolle
proč adkiniem...
pieramožam.

Vilnia, 1933.

VITEBLANIN.

* *
*

Śviatkujučy pamiać Słuckaha Paŭstańnia my addavali pašanu tym, jakija, mierajučy siły namierami, aružnym zmahańniem vykavać chacieli lepšuju dolu biełaruskamu narodu.

Nas nia cikavić toje, chto i što mieła ŭpłyŭ na Słuckaje Paŭstańnie. Da Słuckaha Paŭstańnia adnosimsia jak da śviedamaha, najvyšejšaha aktu heroizmu.

Tamu Słuckaje Paŭstańnie my moža i idealizujemo, starajučysia ačyścić jaho z tych plevaŭ, jakimi byli ŭ jim časta ludzi, majučyja mała supolnaha z biełaruskimi nacyjanalnymi idealami.

Da Słuckaha Paŭstańnia adnosimsia jak da aktu baraćby za vyzvaleńnie kryvioj i žyćciom,—najvialikšymi, ale adnačasna i nieadzoŭnymi achviarami, jakija adzinka moža dać kab zrealizavać pastaŭlenyja pierad saboj ideały.

Tamu navat nie adyhryvaje vialikšaj roli fakt, što paŭstańnie było skiravanaje suproć balšavikoŭ. Važnym jość — što jano było. Praŭda, jak tady, tak i ciapier uvažajemo balšavikoŭ za najvialikšych vorahaŭ biełaruskaha vyzvalenčaha ruchu.

Prosiać nas u „Шляху Моладзі", kab my zaniali ,,zdecydavanaje i jasnaje stanovišča adnosna ŭsich inšych ,,apiakunoŭ". Na heta adkazvajem. Na niekalki hod pierad vajnoj u aŭstryjackim zabory pačali svaju pracu ,,polskija straleckija družyny", jakija paśla byli kadrami dla lehijonaŭ Piłsudskaha. U 1914 hodzie Piłsudski z lehijonami pierachodziać rasiejskuju hranicu. Epopeja lehijonaŭ viedamaja ŭsim. Admova prysiahnuć na viernaść centralnym dziaržavam viadzieć lehijoneraŭ u koncentracyjnyja lahiery, a samoha Piłsudskaha ŭ Magdeburh. Ale adno było jasnym. U vialikuju histaryčnuju časinu nie zabrakła palakaŭ, jakija hatovy byli zdabycca na najvialikšy heroizm — iści ŭmirać za svaje najdaražejšyja ideały. Nichto siańnia nia pytaje hetych palakaŭ, ci i ŭ jakoj miery imi apiekavałasia Aŭstryja.

Biełaruś siańnia taksama padzielena. Treba być pryhatavanymi na toje, kab iznoŭ u vialikuju histaryčnuju chvilinu my mahli pramović nie pratestami i memoryjałami damarosłych dyplamataŭ, ale hatovaśćciu baraćby, hatovaściu złažeńnia svajho žyćcia za lepšuju, bo niezaležnuju volu i dolu Biełarusi.

Praŭda, my nie zamykajem vačej i daloki ad paraŭnoŭvańnia mahčymaściaŭ, jakija mieli palaki pad Aŭstryjaj, z tymi mahčymaściami, jakija majem siańnia.

Ale usio-ž taki treba pieramahać samych siabie i staracca ŭ tych skromnych mahčymaściach rabić usio toje, što ŭ minuty tryvohi śviedčyła-b, što my ŭžo daśpieli da taho, kab być haspadarami na svajej ziamli.

Kali nam, zhurtavanym u „Scorinii", zakidajuć zleva i sprava zdradnictva, śmiajemsia i litujemsia nad ciesnatoj dumki našych Katonaŭ.

Zakidy i paklopy zleva zusim zrazumiełyja, dla ich možamo mieć navat vytłumačeńnie. Ludzi z „dumkaj u abcuhoch" jość zvyčajnymi słuhami daniadaŭna mižnarodnaje revalucyji, a ad času lozunhu „so-

cyjalizm u adnym kraju", słuhami maskoŭskaha imperyjalizmu. Budučy płatnymi čynoŭnikami hetaha-ž imperyjalizmu, starajucca ŭ svajoj službie vyjaŭlać jak najbolšuju „pracavitaść", kab u ciažkich abstavinach žyćcia — nia stracić peŭnaha kavałka chleba.

Kali b toje, što pišam, aburyvała ich jak biezpadstaŭnyja zakidy, možam służyć faktami.

Supracoŭnictva nacyjanalna śviedamaje moładzi z hetym elementam nas dziviła. Siańnia hetaje supracoŭnictva trochi paharšajecca, što jość tolki dovadam, što anarmalnyja źjavišča nia mohuć doŭha isnavać.

Kožny z nas u svaim sercy i sumleńni maje nakaz pracy dla narodu. My nikoli nie kvestyjanavali taho, što sercy ŭsiaje nacyjanalna dumajučaje biełaruskaje moładzi adnolkava horača kachajuć svoj narod.

I kali navat z tymi ci inšymi nas dzielać pohlady, taktyčnyja momanty, to adnak nie ŭvažajem za paklikanych admaŭlać im imia dobrych biełarusaŭ.

Pracujecie dziela dabra biełaruskaha narodu, kachajecie hety narod — hetaha davoli — nia pytajemsia vas, jakoj vy oryjentacyi i chto vaš „apiakun".

BARAĆBA z INTELEKTAM

Uhladajučysia hłybiej u padziei, źviazanyja z fašystaŭskim pieravarotam u Italii, z hitleryzmam u Niamieččynie, balšavizmam — u Savietach dyj z bolš ci mienš poŭnaj fašyzacyjaj inšych dziaržaŭ, musim sćvierdzić, što pamiž usimi trymia hetymi systemami jość peŭnaja łučnaść. Usich ich łučyć pierad usim toje, što, hruba topčučy prava adzinki na svabodu myśli j pierakanańnia, jany addajuć poŭniu ŭłady ŭ pastaci jaŭnaje ci ŭkrytaje dyktatury... adzincy-ž, prymušajučy ŭsich skakać pad dudku dyktatara, jaki niby to maje vyjaŭlać „usienarodnuju" volu. U Italii takoj „vybranaj", „vyklučnaj" adzinkaj, katoraja adna tolki maje poŭnuju svabodu myśli i dziejańnia, jość Mussolini, u Niamieččynie — Hitler, u Savietach — Stalin.

Lohka zrazumieć, što dyktatary ŭsich troch pamianionych dziaržaŭ napružajuć svaje siły na toje, kab nia dać inšym adzinkam, asabliva-ž vyšejšym za ich intelektualna, stacca hroznymi kankurentami na „ŭładu nad dušami j myślami" narodu. A jak na apošniaje moža pasiahać tolki zapraŭdy-ž vydatny intelekt, dyk sučasnyja dyktatary starajucca niedapuścić da vyvyššeńnia silnych adzinak naahuł, nia dać pašyracca ich popularnaści, aŭtorytetu, pašany ŭ masach. Klasyčnym uzoram takoha zabiaśpiečyvańnia ad kankurentaŭ jość sposab, jakoha ŭ dalokaj minuŭščynie ŭžyŭ car Irad, kali dačuŭsia ab naradžeńni Chrysta: jon paprostu zahadaŭ pazabivać usich novarodkaŭ — da dvuch hadoŭ vieku... Voś-ža i Mussolini, i Hitler, i Stalin viaduć systematyčnuju i konsekventnuju pracu nad niščeńniem intelihiencyi, padmianiajučy apošniuju ŭ-va ŭsich halinach žyćcia vuzkimi „specami", viedajučymi adno tolki svaju abmiežanuju specyjalnaść i niazdolnymi abniać dumkaj sucelnaści žyćciovych źjavišč dy acanić hetyja źjavišč kry-

tyčna. Z Italii i Niamieččyny ŭsie lepšyja intelektualnyja siły, jakija paprostu psychologična nie mahli padparadkavacca zachvatčykam ułady ŭ svajej staroncy, abo apynulisia ŭ koncentracyjnych lahierach, abo — ŭ lepšym vypadku—vyemihravali zahranicu. U Savietach, dzie ćviet rasiejskaje intelihiencyi byŭ fizyčna vyniščany padčas stychijnaha revalucyjnaha vybuchu, za žyćcia Lenina novaja ŭłada starałasia ŭsio-ž taki zbierahčy astaču demakratyčna nastrojenaje intelihiencyi i pryciahnuć jaje da dziaržaŭnaje pracy. Ale pamior Lenin, i jahony nastupnik Stalin, daloki ad duchovaje vieličy svajho papiarednika, kab zachavać u svaich rukach poŭniu dyktatarskaje ŭłady, pastaraŭsia pieršym čynam pazbycca ŭsich tych tavaryšoŭ i supracoŭnikaŭ Lenina, jakija stajali intelektualna vyšej za Stalina. Stalin rašuča razahnaŭ usiu tuju hrupu, katoraja—pad pavadyrstvam Lenina — praviała socyjalnuju revalucyju ŭ Rasiei i pakłała fundamant pad novy ład. A adnačasna pačałosia dalejšaje niščeńnie staroje intelihiencyi, jakuju z takim paśpiecham vykarystyvaŭ dla svajej spravy Lenin. U pieršy-ž čarod pačałosia niščeńnie biełaruskaje i ŭkrainskaje intelihiencyi, na jakuju tak lohka było nackavać rasiejskija masy, abvinavačyvajučy biełarusaŭ i ŭkraincaŭ u „nacyjanaliźmie“, „separatyźmie“ i ŭsich inšych śmiarotnych hrachoch intelihiencyi naahuł. — Stalin tak sama zachacieŭ być „adzinym“ i „vyklučnym“ intelihientam u Savietach, jak i Hitler ci Mussolini.

Jak viedama, čym čałaviek bolš intelihientny, tym bolš u jaho raźvity samakrytycyzm i tym mienš jon maje samapeŭnaści, bo bačyć usiu niedaskanałaść i abmiežanaść čałaviečaha rozumu naahuł. Naadvarot, ludzi z abmiežanaj intelihiencyjaj, ludzi, u jakich myśleńnie lišnie ŭproščanaje, vyjaŭlajuć nadzvyčajnuju samapeŭnaść, samazachapleńnie, vieru ŭ svaju niepamylnaść. A razam z hetym—i hłybokuju nienaviść da kožnaha praŭdzivaha intelihienta, vyšejšaści katoraha heny prymityŭny rozum zusim nia moža pieratravić.

Baraćba z intelektam, jakuju viadzie Stalin u Savietach, pierakinułasia i na terytoryju Zachodniae Biełarusi. I hetu baraćbu tut raspačali—zaraz paśla razhromu Hramady—tyja samyja biełaruskija dziejačy, z katorymi ciapier hetak žorstka raspraŭlajecca ŭ Miensku Stalin. Usie henyja—Dvarčanin, Haŭrylik, Wałyniec, Wałošyn i dr.— heta-ž adzinki z niavysokaj intelihiencyjaj. Najbolš intelihientny z ich — Dvarčanin, dyk za toje-ž najbolš i taŭkuć jaho ciapier kamunisty, staŭlajučy na čale mifičnaje „kontrrevolucyjnaje arhanizacyi“.—I cikaŭna toje, što henych baraćbitoŭ proci staroha intelihienckaha pakaleńnia biełaruskich dziejačoŭ klajmiać u „Biełaruskaj Hazecie“ takija-ž, jak i jany, poŭi čvierć-intelihienty, školniki-niedavučki, jakija razumiejuć, što im samim užo nia ŭdascca intelektualna padniacca vyšej, i dziela taho z zajzdraściaj i nienaviściaj uzirajucca na ŭsich tych, kamu ŭdałosia padniacca na vyšejšy rovień kulturnaści i intelihientnaści. Heta — akurat taja samaja zajzdraść, jakaja ŭ felčara pieratvarajecca ŭ nienaviść da doktara, ŭ malara-ramieśnika — da malara-artysty i h. d. Usie „maleńkija” duchova ludzi nienavidziać zapraŭdnuju vielič dušy i myśli ŭ druhich.

Ale jašče bolš charakterna toje, što takuju-ž nienaviść da intelektu vyjaŭlaje na hruńcie Zachodniaje Biełarusi i druhaja hramadzkaja hrupa, ideolohična dalokaja ad kamunistaŭ, ale adnačasna psycholohična

rodnaja im. Heta—tak-zvanaja biełaruskaja chadecyja, kiravanaja ludźmi, katoryja intelektualna naležać da vielmi prymityŭnaha typu. U chadecyi zusim nia vidać intelihientaŭ: najvyšejšyja intelihienty ŭ ich — heta ksiandzy dy arhanistyja. Ale imienna ksiandzy ŭ palityčnym žyćci pradstaŭlajuć pieravažna adjemny element: pry davoli abmiežanaj intelihientnaści, u ich jość hłybaka zakaraniŭšajesia ad seminarskaha ŭzhadavańnia i prafesijanalnaje praktyki pierakanańnie, byccam ksiondz — pieršaja i najbolš aŭtorytetnaja asoba ŭ parachvii—musić być takim ža najvyšejšym aŭtorytetam i ŭ šyrejšym hramadzkim žyćci, asabliva ž —u palitycy, choć seminaryja chiba ŭ najmienšaj miery moža davać kvalifikacyi na palityčnaha dziejača. Voś čamu palityki-ksiandzy nia cierpiać u hramadzkim žyćci i hramadzkaj pracy nikoha, chto intelektualna staić vyšej za ich. Dziela hetaha i chadeki, padobna da kamunistaŭ, u objektyŭnych vynikach svajej dziejalnaści jak-byccam imknucca da zapynieńnia stałaha pryrostu biełaruskaje intelihiencyi, takoje „niepasłuchmianaje" chadeckim pavadyrom,—pryrostu, na jaki składajucca haduncy biełaruskich himnazijaŭ, a paśla—studenty ŭniversytetaŭ. Hetym chiba tłumačycca panižeńnie siarod biełaruskich vučniaŭ u apošnija hady procantu vučniaŭ katalikoŭ. Hetym tłumačycca i toje, što chadeckaja presa, dyskredytujučy biełaruskija himnazii, ahituje za addavańnie biełaruskich dziaciej nie ŭ biełaruskija himnazii, a—ŭ polskija prafesijanalnyja škoły... Hetym urešcie tłumačycca i varožaść chadecyi da tej biełaruskaj studenskaj moładzi, katoraja nia choča iści ani za kamunistami, ani za duchovymi pavadyrami chadecyi, — tłumačycca i taja nienaviść da studentaŭ, abjadnanych u «Scorinii», što vyjaŭlałasia nieadnakrotna ŭ takoj hrubaj formie na stranicach «Biel. Krynicy».

Dahetul Biełaruski Narod hibieŭ u strašnych varunkach zatym, što jahonaja intelihiencyja vyrakałasia jaho i jšła „ŭ prymy" da čužyncaŭ. Ciapier, kali idejnyja tvarcy adradženskaha ruchu zbudzili biełaruskija masy i ŭzhadoŭvajuć novuju, nacyjanalna-śviedamuju intelihiencyju, nierazryŭna źviazanuju z narodnymi huščami,—proci hetaha ŭzhadoŭvańnia roŭna varoža vystupajuć i kamunisty i—chadeki.

Čyju ŭładu chočuć nasadzić Biełaruskamu Narodu kamunisty, heta viedama kožnamu. Ale pad čyjo panavańnie chočuć addać biełarusaŭ „biełaruskija" chadeki,—heta pytańnie, na jakoje adkazu jany dahetul nie dali.

KRYTYČNYJA MAMENTY Ŭ ŽYĆCI KUPAŁY i KOŁASA —PAVODLE ICH TVORAŬ

Pačatak staćci hl. u № 2. „Novaje Varty"

Usim viedama, jakaja ciažkaja dla śviedamych biełarusaŭ atmosfera zapanavała ŭ apošnija hady ŭ Savieckaj Biełarusi. U hetaj atmosfery, poŭnaj hłuchoha niedavieryja i varožaści da biełaruskaje intelihiencyi—navat kamunistyčnaje—z boku maskoŭskich dyktataraŭ, pačali vielmi błaha siabie pačuvać staryja pracaŭniki na nivie biełaruskaha

adradžeńnia. Užo ad 1928 hodu — pa syhnału, dadzienamu z Maskvy,— pačałasia „čystka“ Kamunistyčnaje Partyi Biełarusi ad „nacyjanał-demakratyzmu“. „Cyścili“ pierad usim tych, chto svaim žyćciom i svajoj pracaj „da Kastryčnika“ sćviardžaŭ biasprečnuju fałšyvaść bałšavickaha tezisu, byccam tak zvany „adradžanizm“ biełaruski — pačynajučy ad Biełaruskaje Revalucyjnaje Hramady (1903 hodu) i „Našaje Doli“ — heta była buržuaznaja, panskaja vydumka, nia mieŭšaja ničoha supolnaha z biełaruskimi pracoŭnymi masami, a zapraŭdny biełaruski narodny ruch pačynajecca tolki ad „Kastryčnika“. Ad takich starych dziejačoŭ, samym faktam svajho istnavańnia piarečyŭšych „kazionnaj” historyi biełaruskaha ruchu pačali „ačyščać“ biełaruskija kulturnyja ŭstanovy, abiazkroŭlivajučy ich hetak i faktyčna zasudžajučy na śmierć. Pieršy ŭdar byŭ zrobleny Ciščy Hartnamu — zakładčyku Kam. Partyi Biełarusi i pieršamu hałavie ŭradu Savieckaje Biełarusi. Ahidnym ckavańniem, padniatym u masach ahientami GPU hetaha čałavieka prymusili „pakajacca“ i pryznać za saboj usie hrachi, jakich jon nikoli nie zrabiŭ. Za im pajšoŭ rad inšych,—i zdavałasia, što hetymi achviarami ŭžo zusim zdavoliŭsia čyrvony maskoŭski nacyjanalizm. Ale heta byŭ tolki ŭstup da dalejšaje trahiedyi, pieražytaje biełaruskim narodam. GPU — rasstaviŭšy sietku pravakacyi — ułaviła ŭ jaje kala 200 biełaruskich intelihientaŭ, aktyŭnych pracaŭnikoŭ u halinie kulturnaje tvorčaści. abvinavaciŭšy ich užo nia tolki ŭ „nacyjanał-demokratyźmie“ (choć pieravažali siarod ich staryja partyjnyja kamunisty!), ale i ŭ padhatoŭcy niezaležnickaha vystupleńnia. U vyniku hetaha akazalisia akančalna dabitymi ŭsie biełaruskija kulturnyja ŭstanovy, pazbaŭlenyja pracaŭnikoŭ, pavysyłanych u 1930 hodzie ŭ hłyb Rasiei.

Lohka zrazumieć, štó musili pieražyvać pry hetym najbolš čutkija adzinki—pierad usim našy poety, tak uražlivyja na kožyn hvałt, ździek, kryŭdu. A čyrvonaja Maskva jakraz na ich i źviarnuła asablivuju ŭvahu, jak na svajho rodu s u m l e ń n i e n a r o d u. Ich treba było zabić maralna, prymusić da niečaha brudnaha, ahidnaha, a paśla źniščyć i fizyčna. Macniejšyja z ich doŭha ŭpiralisia, admaŭlajučysia padpisyvać usialakija niedarečnyja „pakajańni” i asudžeńni biełaruskich kulturnych pracaŭnikoŭ, papaŭšych u lochi GPU. Ale niaŭpynnaje ckavańnie, brudžańnie i ŭsialakaje inšaje pieraśledavańnie zrabiła svajo: nia chočučy astacca vonkach biełaruskaha žyćcia, padpisaŭ ŭreščie „pakajannuju“ i taki ćviordy bajec za biełaruskuju spravu, jak praf. Ihnatoŭski, i — usimi pryznany Prarok-Pavadyr Biełaruskaha Narodu Janka Kupała... Adnak, hetaja kapitulacyja nie źmianiła adnosinaŭ da ich z boku Kremloŭskich dyktataraŭ: złamaŭšy maralna, GPU zaaryštavała hetych apošnich „praciŭlencaŭ“ — na padstavie pryznańnia ich u „pakajannych“ da ŭsich „hrachoŭ“ proci „rabotnicka-sialanskaje ŭłady, jakija im prypisyvała Maskva. Da muk maralnych, vyklikanych śviadomaściaj nedastojnaści kapitulacyi pierad hrubaj siłaj dałučylisia muki fizyčnyja. I voś praf. Ihnatoŭski i Kupała, nia bačučy nijakaha vychadu z taho piekła, u jakoje ich zahnała GPU, pastanavili dać dokaz, što volny duch pad ciskam hrubaje siły moža na mament pachisnucca, ale i kajdany nia zdolejuć jaho skryšyć: jany navažyli pakončyć z saboj. Pieršy zrabiŭ heta Ihnatoŭski—z „pamysnym“ vynikam; Kupale samahubstva nie ŭdałosia: jon tolki paraniŭ siabie nieśmiarotna i byŭ adratavany.

Kupała astaŭsia dalej žyć· Ale jakoje hetaje žyćcio, pry panavańni taho-ž procibiełaruskaha kursu› katory zahnaŭ lepšych synoŭ biełaruskaha narodu ŭ piatlu, a ŭ minułym hodžie prynios Maskvie novuju hekatombu z paŭciakaŭšych z Polščy ŭ Miensk „hramadaŭcaŭ" i „zmahancaŭ". Dyk nia dziva, što taja „iskra Božaja", jakaja tak cudoŭna źjała ŭ dušy Poety, tuchnie z dnia na dzień, i Kupała ŭžo ničoha novaha nia tvoryć. Jon zamoŭk, bo taho, što kryjecca ŭ hłybini jahonaje dušy, u Savietach hołasna havaryć nielha, a «kazionnym» piaŭcom poeta stacca nia choča j nia moža...

Jak ža ŭsio heta adbiłasia na tvorčaści Kołasa?. Viedajem, što i jaho prymusili „kajacca" i jon byŭ zmušany asudzić, jak Kupała, usiu svaju tvorčaść, abviaščajučy jaje „drobna-buržuaznaj", „nacyjanał-demakratyčnaj" i—dzieła hetaha škodnaj dla biełaruskich sialan i rabotnikaŭ. I hety najjarčejšy ideoloh biełaruskaha sialanstva z jaho viekaviečnaj ciahaj da ŭ ł a s n a j e ziamli piša ciapier apaviadańni, asudžajučyja hetaje imknieńnie biełaruskaha sielanina d a s a m a s t o j n a h a v a r š t a t u p r a c y—svajoj ziamli, a za toje, ŭsłaŭlaje ,,kałhasy" šlacham hvałtaŭ i teroru nakinienyja našaj vioscy. Ci taki pieravarot — niet viedama, nakolki ščyry!—nie zabjeć i ŭ Kołasa jaho tvorčaje zdolnaści? Ci zdoleje poeta stvaryć u svajoj dušy taki-ž jarki i krasačny ,,novy śviet", jak heny „stary", što adbiŭsia ŭ Novaj Ziamli"? Voś pytańnie, na jakoje adkaz moža dać tolki budučynia.

A tymčasam horoskopy biełaruskaje poezii ŭ BSSR naahuł nieviasiołyja. Jana pieražyvaje vielmi ciažki kryzis. Hetak, navat ,,Połymia" ŭ 4 aj knižcy 1931 hodu—paśla pieršaje ,,čystki" i vykaranieńnia biełaruskaha nacyjanał-demokratyzmu" — vusnami niejkaha Ul. Siadury śćviardžała fakt adstavańnia poezii ad tempaŭ socyjalistyčnaha budaŭnictva. Biełaruskaja poezija nijak nia moža zachapicca sučasnaj realnaściaj savieckaha žyćcia ŭ Biełarusi, dyk i adbivać hetaje žyćcio ŭ mastackich abrazoch—nia ŭ siłach. Niama pabudzicielaŭ da tvorčaha ŭzvarušeńnia! Voźmiem sabie—kaža Siadura—choć-by hetkija, chvalujučyja miljony budaŭnikoŭ socyjalizmu, pytańni siońniašniaha dnia, jak baraćba za tempy, pramfinplan, socyjalistyčnaje spabornictva, udarnictva i h. d., baraćba za novy byt, novyja formy pracy i novyja adnosiny da pracy, jak da ,,spravy honaru, spravy słavy, spravy mužnaści i hierojstva", novyja vytvorčyja adnosiny, naradžeńnie novaha socyjalistyčnaha čałavieka i vyžyvańnie ŭ samim sabie starych psycho-ideologičnych tendencyj i h. d , — to pabačym, što svajho ŭsiebakovaha mastackaha vyražeńnia ŭ poezii hetyja najaktualniejšyja problemy siońniašniaje rečaistnaści nie znajšli". A staraja „nacyjanał demakratyčnaja" poezija — raźbitaja, razdaŭlenaja botami ahientaŭ GPU, aplovanaja samimi svaimi ,,kajučymisia" tvarcami — pastupova zamaŭkaje: ,,jaje hałoŭnyja ideologi i tvorčyja pradstaŭniki—Duboŭka, Pušča, Babareka i Ko— zyjšli z pola dziejańnia", z tryumfam zajaŭlaje heny samy Siadura.

Praŭda, Siadura paciašaje, što, kali budzie źniščana dakanca ,.nacyjanał-demakratyčnaja chvaroba" ŭ biełaruskaj poezii, dyk novaja poezija bujna raśćvicie i pačnie zachoplivacca tym, čym nia moža zachapicca siahońnia. Tady pačniecca „vializarny poetyčny ŭzdym i rost biełaruskaje proletarskaje poezii" Moža j pačniecca: čałaviek biez poezii nijak žyć nia moža i budzie dalej tvaryć jaje, budzie šukać krasy i cha-

rastva naviet u varunkach hrubaha paniavoleńnia jahonaje indyvidualnaści i svabodnaje tvorčaści. Tolki nia tak chutka heta moža nastać: źjavišča adstavańnia poezii ad žyćcia — kaža Siadura — isnuje nia tolki ŭ biełarusoŭ, ale i ŭ rasiejcaŭ, ukraincaŭ i h. d. Ciažki bot ahientaŭ GPU roŭna prydaviŭ hetu cudoŭnuju krasku čałaviečaje tvorčaści na ŭsim abšary „dasiahajemaści".

Ant. Navina.

---

* * *

Iznoŭ ja poŭny sił,
znoŭ zdolny tkać sa słoŭ
uzorami prybranyja ściahi,
znoŭ pieśniaŭ płyń
raspačynaje rvać
žyćcia majho
abryvistyja bierahi.

Bryllancistaja nić
cudoŭnych snoŭ
niachaj splatajecca
ŭ začaravany kruh
z raśpieščanych,
jak dzieci časam,
słoŭ,
bo znoŭ viarnuŭsia da mianie
badziory duch.

Svienciany, 1933.

VITEBLANIN.

NIEŚMIAROTNAJA SATYRA

U suśvietnaje słavy knižcy Swift'a: „Vandroŭki Hulivera pa niaviedamych krainach", napisanaj u 1726 hodzie, jość apisańnie bytnaści fantastyčnaha padarožnika na nia mienš fantastyčnym vostravie glubbdubdrib („Vostraŭ čaraŭnikoŭ"). U hetym apisańni źmiaščajecca mo' **najbolš vostraja satyra** vialikaha piśmieńnika na sučasnaje jamu anhlijskaje i naahuł eŭrapejskaje hramadzianstva tych časoŭ.

Satyra hetaja, jak ubačym z jaje źmiestu, nia zhubiła svajej siły i ŭ našyja časy...

Na vostravie Glubbdubdrib, — apaviadaje Huliver, — jość kniaź, ci hubernatar, jaki źjaŭlajecca vialikim čaraŭnikom. Pamiž inšym, jon maje takuju siłu, što vyklikaje dušy daŭno pamieršych ludziej, i tyja źjaŭlajucca da jaho, jak žyvyja, i vypaŭniajuć jahonyja zahady ŭ praciahu 24 hadzin. Pryniaty vielmi vietliva hetym kniaziem-čaraŭnikom, Huliver vykarystaŭ jaho cudoŭnuju zdolnaść, kab pahutaryć z całym radam via

likich vučonych i ŭsialakich vydatnych ludziej; asabliva cikavili jaho ludzi, jakija žyli ŭ Anhlii i druhich staronkach Eŭropy ŭ praciahu apošnich troch stahodździaŭ.

Dajem dasłoŭny pierakład adnosnaha adryŭku z nieśmiarotnaha tvoru Swift'a.

* * *

Dziela taho, što ja zaŭsiody vielmi pavažaŭ jasna-aśviečanyja rody, dyk paprasiŭ u hubernatara, kab paklikaŭ paru tuzinaŭ karaloŭ razam z ichnimi prodkami až da vośmaha ci dzieviataha pakaleńnia ŭzad. Jak-ža krepka rasčaravaŭsia ja ŭ svaich spadziavańniach, kali — zamiest doŭhaje čarhi ludziej u karonach — uzhledziŭ u adnej karaleŭskaj siamji dvuch muzykaŭ-skrypačoŭ, troch hulakaŭ-prydvornych, adnaho italjanskaha prałata... A ŭ druhoj siamji — adnaho apata i dvuch kardynałaŭ...

Ja mieŭ lišnie vialikuju pašanu da ŭkaranavanych hałoŭ, kab daŭžej zajmacca hetkaj dalikatnaj spravaj. Ale ŭ adnosinach da hrafoŭ, markizaŭ, kniazioŭ ja ŭžo nia byŭ hetkim dalikatnym i navat mušu pryznacca, što mnie było vielmi pryjemna, kali moh vykryć charakternuju rysu ŭ tvarach peŭnych siamiej... Ja bačyŭ, jak žorstkaść, iłžyvaść i pałachlivaść stalisia charakternymi adznakami nie adnaho rodu i ŭ prostaj linii, jak skrofuličnyja skuły, pierajšli na patomstva; pa hetych adznakach rody hetyja lohka raspaznavać, jak pa herbach ich. Ale j heta zusim mianie nie zadziŭlała, kali ja bačyŭ, jak radztvo pierapyniałasia pažami, lakajami, churmanami, hulakami, skrypačami, kamedyjantami i prajdochami...

Najvialikšuju ahidu vyklikała ŭ-va mnie historyja novych časoŭ. Bo kali ja razhladaŭ asoby, jakija ad sotki hadoŭ adznačalisia na karaleŭskich dvaroch, dyk ubačyŭ, što śviet hłybaka ašukany niasumlennymi historykami, jakija najbolš herojskija ŭčynki prypisali ludziam pałachlivym, najmudrejšyja rady — durniam, ščyraść — padliźnikam, rymskuju cnotu — zdradnikam baćkaŭščyny, pabožnaść — biazbožnikam, paŭstrymanaść — raspuśnikam, praŭdu — špikom i danoščykam. Ja ŭbačyŭ, kolki biaźvinnych i zasłužanych ludziej było zasudžana na śmierć abo vyhnańnie z kraju, dziakujučy intryham ministraŭ, jakija padkuplali suddziaŭ abo vykarystyvali złość partyjaŭ; kolki niahodnikaŭ zajmała najvyšejšyja stanoviščy, — najvažniejšyja, najbolš pačesnyja i najbolš dachodnyja; jakoje ŭčaście ŭ planach i pastupkach dvaroŭ, radaŭ i senataŭ pryjmali raspuśniki, ašukancy, padliźniki i błazny...

Tut-ža paznaŭ ja praŭdzivyja, ale ŭkrytyja pryčyny vialikich padziejaŭ, jakija zdumiavali śviet; jak raspuśnica kiruje patajnym buduaram, buduar — tajnym radnikam, tajny radnik — sabrańniem senatu...

Adzin hienerał pryznaŭsia mnie, što raz vyjhraŭ bitvu, dziakujučy svajoj pałachlivaści i niedałužnaści, a admirał — što razhramiŭ varožy flot mimavoli, jakraz u toj mament, kali maniŭsia sam paddacca vorahu . Try karali pryznalisia, što za čas svajho panavańnia nie naharadzili nikoli zasłužanaha čałavieka, chiba heta stałasia dziakujučy ašukanstvu abo abmyłcy ministra; i jany hetak hłybaka pierakanany, što rabili dobra, što nie pastupali-by inakš, kali-b žyli nanova. Jany kazali, što trony mohuć isnavać tolki dziakujučy sapsavańniu, što vierny, stały,

vyklikajučy da siabie poŭnaje davieryje charaktar cnatlivaha čałavieka — heta viečnaja pieraškoda ŭ hramadzkich spravach...

Praz cikavaść ja pytaŭsia, jakim sposabam hetulki ludziej prydbała takoje vialikaje bahaćcie i takija pačesnyja tytuły, ale maje pytańni abyjmali časy minułyja, choć nia vielmi daŭnyja, a sučasnaść ja staranna abminaŭ, bajučysia naviet čužyncaŭ abrazić; a što majo apaviadańnie zusim nie datyčyć maich ziamlakoŭ, — nu, ab hetym čytača niama patreby papieradžać...

Dyk voś, z hetaj metaj było pakłikana vielmi mnoha ludziej, i pry paviarchoŭnym tolki vypytyvańni ja vykryŭ hetulki haniebnaha, što biaz žachu nie mahu ab hetym havaryć. Iłžyvaje prysiahańnie, nasilstva, zdrada, ašukanstva, pradažnaść byli najmienšymi z ich prastupkaŭ, dziakujučy jakim tak vysaka ŭźnialisia, — i ja byŭ da ich davoli vybačlivym. Ale, kali niekatoryja pryznalisia mnie, što svajo bahaćcie prydbali praz najbolš niahodnuju i nienaturalnuju raspustu, praz hrech z blizkimi rodnymi, praz soram svaich žanok i dačok, praz zdradu baćkaŭščyny i manarcha, inšyja praz atrutu, praz nadužyćcie zakonu dziela źniščeńnia niavinnych,—dyk hetaje adkryćcie šmat źmienšyła maju raniejšuju vialikuju pašanu da asob vysokaha čynu, jakuju i kožyn pavinien mieć da tych, kaho pryroda ci los pastaviŭ vyšej za nas.

Ja časta čytaŭ ab vialikich zasłuhach, učynienych peŭnymi asobami krainam i manarcham, — dyk zachacieŭ ich pabačyć. Ale mnie było skazana, što ich imiony zusim niaviedamy, aprača niekalkich, katorych historyki abviaścili zdradnikami i niahodnikami... Hetyja zabytyja stanuli prada mnoju, ale z apuščanymi ŭniz vačyma, i apranutyja ŭ łachmany. Jany skazali mnie, što pamierli ŭ biednaści i hańbie, a niekatoryja z ich na ešafocie ci na šybienicy...

Terciny

Tajomny blesk ŭ Tvaich vačoch ihraje,
z Taboj ja śniu pryhožy son,
dziaŭčyna, pohlad Tvoj mianie źmianiaje,
ab ščaści mroi abudžaje jon

i doŭhi čas tady žyvu ja snami
spatkańnia našaha cudoŭnych dzion.

Kali-ž rasoj, srybrystymi ślazami
razsyplecca pa niebie nizka zor,
uspaminy tku viasiołki pajasami

z ich spavivaju kazačny uzor.

Bieraść n/B 1933.

VITEBLANIN.

CHVALA 1105

Siadžu ŭ viaskovaj chacie. Tak cicha paśla miastovaha šumu. Upivajusia hetaj cišynioj, jak raŭgieniaj*). Dumak níama; prapali niedzie. Astalisia mo' ŭ ciahniku, katory mianie siudy pryvioz.

Vočy pavoli błudziač pa ścienach z sasnovych biarvieńniaŭ. Tak łuby hetyja ścieny, tak pryhožy ŭ svaim naturalnym charastvie! Ja zaŭsiody adčuvaju ŭzrušańnie, hledziačy na ich.

Pierada mnoju vakno. Vočy łučyli na jaho, vyskačyli z chaty, pierabiehli praz dvoryšča i pamčalisia na paletki, łahi, chmyźniaki, dy ŭviaźli ŭ šera-siniaj dalečy. Ach, jakaja roskaš, jakoje biaźmiernaje pryhastvo źmiaščajecca ŭ biełaruskim krajavidzie! Inady doŭha ŭziraješsia ŭ hetyja łubyja dali, až achopić usiaho niejkaja haračaja turbotnaść chapić pendzal, piaro, skrypku, aby što ŭreščie — kab chacia krychu dać vychad tamu, što poŭnić hrudzi, apjaniaje ŭsiu istotu, kab choć troški hetaha charastva zamacavać na niečym.

Pa vulicy prachodzić źmiena varty pahraničnikaŭ. Hrukat žaŭnierskich botaŭ hruba adbivajecca ŭ vušach. I pad upłyvami jaho prabudzilisia niedzie hłyboka zatojenyja dumki, płojmaj apanavali hałavu.

Hranica... što heta takoje? Roŭ mo' vialiki, hara ci prorva? Niejak nia možna ŭciamić, nia možna zrazumieć hetaha słova. A jano jość, tysiačy razoŭ adbivajecca ab vušy, mazolić vočy ŭ knižkach i hazetach. I daloka ad hranicy ŭ horadzie, tam, dzie najbolš pisanaje i drukavanaje papiery — dzie adbyvajucca mitynhi, zborki, pramovy, dyskusii — słova hetaje mała rožnicca ad inšych. Ale tut, niekalki kilametraŭ ad pryhraničnych słupoŭ, słova hetaje vyrastaje ŭ niešta vialičeznaje, što hniacie ŭsich svajoj vialičynioj. Hranica tut žyvie i ŭściaž kryvavić nikoli niezahojenaj ranaj, a hrukat padkovanych botaŭ navieki zastajecca ŭ vušach.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Uzbrojvaju słuchaŭkami vušy i, paśla paraminutnaje manipulacyi kala detektara, čuju jak bjuć pa bubiennaj bałoncy huki: „uvaha! Havoryć Miensk praz radyjostancyju imia Saŭnarkomu Biełarusi, na chvali 1105 metraŭ. Tavaryšy, radyjosłuchačy! Pačynajem kancert rabočaha poŭdnia". I słuchaju: Arabski taniec, muz. Hlinki, „kak korol šoł na vojnu"—Kennemanna, Venhierski taniec — Kajna, Hulanka ŭ Kamunie — Marjana Kavala, Marš irlandskich biezrabočych — Hałkina, Uvertura da opery „Rigoletto", „Łuham, łuham zielanieńkim", „Fajka" — apracoŭka „jaŭrejskaj" (ledź nia łopnuła bałonka ŭ vuchu) narodnaj pieśni i h. d. Charakterna, što zaŭsiody ŭ takich kancertach šmat uverturaŭ; vidać ich specyjalna lubiać. Vykonvajecca ŭsio hałasami (solisty, bieł. rabočy chor) abo na instrumentach. Mova vykanańnia pieravažna ŭsio-ž rasiejskaja. Bałałaječnik Strunieŭski zaŭsiody vykonvaje 2 pieśni: praciažnuju i viasiołuju.

Paśla minutnaha pierapynku, słuchaju: „uvaha! pieraklučajemsia na Maskvu dla pravierki času". Dalej znoŭ Miensk nadaje litmastackuju

*) chlebny kwas.

pieradaču. Art. Pałonskaja vykanaje vierš—„Dyrektar“, Chanovič čytaje ŭryvak paemy Anańjeva p. z. „Vynachodnictva“, u pierakładzie P. Hlebki čytajecca paema Śviatłova p. z. „Mašyna“. Zatym idzie pieradača repertuaru mienskich teatraŭ, kino, viestak ab nadvorji, pieradača na polskaj, „jaŭrejskaj“ movach i t. d. Cikavaja pieradača na polskaj movie dla dziaciej školnaha ŭzrostu. Pieravažaje źmiest antyrelihijny. Niejkija ksiandzy załučyli da siabie dzicia i adzin z ich havoryć miž inšym: „w naszem świętem kole siądź i Chrystusa synem bądź“, na što dzicia adkazvaje: „jak mnie śmieszy mowa twa, komunistą będę ja“. Čytajecca pesymistyčnaja „Dumanie proboszcza“, piajecca „Marš biazbožnikaŭ“ — Krapivy i paviedamlajecca ŭreščie, što adbudziecca takoha dnia Miž narodny Antyviaiikodny Viečar.

Spikier abviaščaje, što pierakłučajecca na Małuju Studyju. Nadajecca dziciačaja pieradača. Pierad mikrofonam adčytvajucca listy školnikaŭ: Mani Vilenskaj, Uładzi Viarbovića, Michasia Małočki. U listach dzieci paviedamlajuć, što buduć źbirać popieł na ŭhnajeńnie „socyjalistyčnych paloŭ“ čytać sialanam pramovy Stalina, vykryvać kułakoŭ i t. d. Paśla muzyka. Špikierša zvaročvajecca da dziaciej mienš bolš nastupna: „voś, rabiatki, pasłuchajcie muzyku: jak adna dziaŭčynka ŭściešyłasia, što viasna pačynajecca; zaraz, rabiata, prasłuchajacie muzyku kampazytara..., a zaraz, rabiata, pasłuchajecie—jak huduć traktary (muzyka), a zaraz, rabiata muzyka budzie ihrać, a vy chłopajcie ŭ ładošy. Na hetym, rabiatki, našu siańniašniuju pieradaču kančajem; byvajcie, rabiaty!“ Ad hetych „rabiat“ prosta pochnuć vušy. Naahuł, treba adznačyć, što maskalizmaŭ adnosna nia šmat u movie śpikiera, zatoje tyja, jakija traplajucca, prosta niemahčymyja.

Čarhova idzie pieradača infarmacyjaŭ Bieł. telegrafnaha Ahienstva (Biełta) i dzienny vypusk apošnich paviedamleńniaŭ. Heta najbolš cikavaja častka ŭsiaje dziennaje prahramy. Z viestak ab vykanańni „samaabiazacielstvaŭ“, „pramfinplanu“ i inšych „planaŭ“ sacspabornictva i ŭdarnictva — vidać sapraŭdnyja adnosiny nasielnictva da ŭsich hetych „dekadaŭ“, „piacidzionak“, „kvartalnych zadańniaŭ“, „piacihodak“ i t.p. I tak, na fabrycy Kłary Cetkin „uzraśli tempy“ da 96 prac. za pieršuju dekadu, da 100 prac. u druhuju dekadu, a za apošniuju piacidzionku na 123 prac. Značna palepšyłasia jakaść produkcyi, zniziŭsia prac. topki. Ale ŭsia biada, što hetkaja fabryka — adzinaja. Bo dalej: zapałkavaja fabryka „Proletarskaja Pieramoha“ vykanała ŭsiaho tolki 91 pr. planu, zavod profinterna — 85,6 pr., zav. imia Mołatava — 80 pr., „Čyrvony Metalist“ 59.5 pr., a „Haniebna“ adstajuć— cely ściah zavodaŭ, dzie vy kanańnie planu dachodzić časam usiaho da 20 pr. Ale heta — rabočyja a z sialanami jašče horaj. I tak, vykanańnie planu pa zahatoŭčy lesadraŭniny ŭ lespramhasach pradstaŭlajecca nastupna: najlepšaje vykanańnie 60 prac., paśla mienš 50 pr., a ŭreščie cely rad lespramhasaŭ „haniebna“ adstaje. Niekatoryja-ž lespramhasy nia vykanali svajho zadańnia ni na 1 prac. Nia lepš pradstaŭlajecca vykanańnie planu pa vyvazcy draŭniny. Pa ŭsich lespramhasach vykanana tolki 0,4 prac. usiaho planu. A niejki tam lespramhas zabaviazaŭsia niešta rabić, ale „pa siańniešni dzień „jašče ničoha nia zroblena“, Dyk „u adkaz na vyłazku škodnikaŭ“ rabočyja zavodu imia Rozy Luksemburg praviali na mitynhu pastanovu: prasić, kab pakazali škodnikaŭ-sialan. Adnym słovam stvara-

jecca ŭražańnie, što na pačatku revalucyi — balšaviki zmahalisia z buržujami i pamieščykami, na pačatku kolektyvizacyi — z kułakami, a ciapier zmahajucca naahuł z usim sialanstvam.

Dziŭnyja pieražyvańni paŭstajuć paśla taho, jak kinieš słuchać i ŭhłybišsia ŭ svaje dumki. Byŭ ja niekalki razoŭ na hranicy i nijakaje roźnicy nia bacyŭ miž pałažeńniem na hetym i tym baku jaje. Tolki krajavid „z zahranicy" vyhladaje niejkim sumnym biazkonca, zapuščanym. Mimavoli prychodziać na pamiać słovy žydoŭskaha pieśniara Fruga:

Всё поникло кругом, помертвело,
Как средь диких пустынных равнин.
Зарыдал-бы хоть кто нибудь смело,
Застонал-бы хоть громко один!

A pračytaješ saviecku ju hazetu, knižku, dyk užo adčuvaješ, što tam bjecca puls žyćcia niejak inačaj. Kali-ž pasłuchaješ radyjo—dyk uražańnie źvialičvajecca. I hranica tady raście varožym niapryvietna-ciomnym muram.

Prahrama radjoviaščańniaŭ niejkaja čužaja — „jaŭrejskaja", rasiejskaja ci inšaja, ale nie biełaruskaja, choć i nadajecca pieravažna ŭ biełaruskaj movie. Niejak mała vielmi ŭ joj biełaruskaha elementu. Tolki pieśni narodnyja ŭ mastackim vykanańni razahrajuć dušu. A novyja pieśni rabočych, kałhaśnikaŭ — zusim čužyja. I zapraŭdy melodyi ich vielmi schodnyja z žydoŭskimi matyvami. Časam, razvažajučy hetak, zadaju siabie pytańnie, ci nie prajaŭlajucca ŭ mianie vuzka-nacyjanalistyčnyja adčuvańni, ale tut-ža adkidaju hetuju dumku. Bo, čamu-ž, skažycie, maskali svabodna ŭstaŭlajuć u prahramu radyjoviaščańniaŭ jarka-buržuaznyja tvory Puškina, a biełarusy nia mohuć pazvolić na demanstravańnie tvoraŭ navat praletarskich piśmieńnikaŭ, kali ŭ ich časta paŭtararajecca słova: Biełarus. I prypaminajucca słovy adnaho „nacdema": „pakul treba było, pakul vyhodna, jany cackalisia z nami, paturali. Dla palityki ŭsio heta, razumieješ? A ciapier — k čortavaj maciery ŭsio... Niščycca ŭsio biełaruskaje,— ścirajucca ŭsie adznaki našaje samabytnaści. Haspadarčyja mahčymaści krainy znarok ihnarujucca. Kolektyvizacyja... ty viedaješ, što heta? Heta—rabunak nad sialanstvam, heta—naŭmysny zacisk haspadarčaha raźvićcia".

Ja paviesiŭ słuchaŭki na ścianie i vyjšaŭ u druhuju pałovu chaty. Tam siadzieŭ znajomy sielanin z pryhraničnaje vioski i raskazvaŭ maim baćkom, što nadoviačy ŭciakła z-za kardonu całaja hramada sialan. Sialanie razbrylisia pa vakaličnych vioskach. Niekatoryja majuć tut svajakoŭ, inšyja starajucca znajści niejkuju pracu. Adnaho ŭ ich vioscy zhadzili za pastucha. Ja pačaŭ raspytvać pra nastroi ŭ Savietach. Sielanin raskryŭ pierada mnoju cełу abraz ich, skonstruavany na apaviadańniach uciekačoŭ. I tut mianie ŭderyła adno. Heta toje, što sialanstva za miažoj čakaje z hodu ŭ hod vajny i nieciarpliva čakaje. A tut jak?

Č.

ZACHODNIA-BIEŁARUSKIJA ZAŬVAHI

PRESA.

Trudna havaryć ab presie u Zach. Białarusi. Vychodzić što praŭda šmat usialakaha rodu časopisiaŭ, ale dziela taho-što heta pieravažna nie hazety, a hazeciny, dyk razabracca i scharakteryzavać ich ciažka dyj niapryjemna švorycca u hetaj „presie".

Pieradusim treba ścwierdzić, što niezaležnaje dumki amal niama. Pieravažnaja častka „presy" — filskaja. I da hetaha słova možna dadavać jakija chočacie prefiksy. Bo, kali źjaŭlajecca na śviet u Zach. Bieł. niejkaja novaja hazecina, to nieadmienna nosić charaktar niejkaha filstva. Filstva heta adnosicca pieradusim da susiedziaŭ, ale chto viedaje, kab čuli ab Biełarusi i cikavilisia jeju niejkija inšyja, dalokažyvučyja narody, to ci nia mieli-b my i niejkaj np. hotentotafilskaj hazety.

Filstva — niachaj sabie filstva. Zaŭsiody jano było i budzie. Było i ŭ našych susiedziaŭ ukraincaŭ, palakoŭ dyj i ciapier jość. Inšaja reč— jak razumieć prajaŭleńnie takoha filstva: ci jak supracoŭnictva z tym, da kaho stasujecca hetaje filstva, supracoŭnictva ŭ imia zhody i dabra zainteresavanych i vynachadu šlachoŭ abapolnaha parazumieńnia, załahadžyvańnia konfliktaŭ i t. d., — ci jak zvyčajnaje lakajstva, piataliźnictva. U nasl—u biełaruskaj presie jość i toje, i druhoje. I kali pieršaje zusim naturanaje i navat nieabchodnaje, to druhoje nienaturalnaje i škodnaje.

Jašče adno. Niekatoryja hazety lubiać vielmi nazyvacca niezaležnymi. Ab hetaj svajej „byccam" niezaležnaści trubiać jany tysiačy razoŭ, u kožnym numary. A ŭzapraŭdy źjaŭlajucca mo' najbolš zaležnymi i źviazanymi niekim u dziejańni. Typovym prykładam takoje „niezaležnickaje" presy źjaŭlajecca chadeckaja „Bieł. Krynica" i jaje satelity. Z „niezaležnaści" „Bieł. Krynicy" navat koń smiajaŭsia b, vydaŭcy-ž i redaktary starajucca uhavaryć usim i kožnamu, što „Krynička" niezaležnaja. I hetaje słoŭca traplajecca ŭ ich tak časta, jak u kamunistaŭ — „pracoŭnyja huščy". Ale niachaj sabie „Krynica" zaležnaja. Nichto z hetaha vialikaha larumu nie rabiŭ-by, kab nia toje, što filstva „Krynicy" dachodzić časam da zvyčajnaha lakajstva i razahnaŭšysia hetak, pisaki z „Krynicy" hatovy na ŭsio: profanacyju biełaruskaha hymnu, padryvańnie pavoli biełaruskich ustanovaŭ, jakija nie znachodziacca ŭ rukach chadekaŭ, aploŭvyvańnie i abkidyvańnie bałotam kožnaha, chto aśmielicca dumać inakš. Dziela hetaha amal kožny numar «Krynicy» nosić vyrazna brukovy charaktar. Hetym tłumačycca i toje, što zvyčajna z pisaninaj „Krynicy„ nichto nie palemizuje, bo palemizavać možna tolki z pavažnaj hazetaj, katoraja stavić rečovyja zakidy i daje rečovuju krytyku. Palemizavać-ža z nejkim brukoŭcam, u jakim źmiaščajecca ordynarnaja łajanka, niama nijakaha sensu dy heta tolki panižała-b taho, chto zachacieŭ by ŭsio-ž adkazvać na brudy. Tamu i Korporacyja „Scorinia" pamima cełych cebraŭ pamyjaŭ, vylivanych za apošnija časy pad jaje adrasam u „Bieł. Krynicy", nie adkazyvała na ich i nia budzie adkazyvać.

Wydatnymi „siłami" znoŭ u adjemnym sensie źjavilisia h. zv. „Biełaruskaja Hazeta" i „Lit. Staronka". Pisanina ich nasiła vyrazny prava-

katarska-defensyŭny charaktar. Ihrajučy, adnak, na samych dalikatnych strunach dušy biełaruskaha sialanstva, „presa” hetaja asiahnuła peŭnych rezultataŭ u raźjadańni biełaruskaha vyzvalenčaha ruchu, karystałasia časta sympatyjaj nieśviadomaha čytača. Dziela hetaha nieabchodna było z joju zmahacca, jak z najhoršym voraham, bo unutranym. Pamima taho adnak, što zmahańnie hetaje było b nieciažkoje, bo lohka było razkryć sapraŭdny namier pravakataraŭ, inšyja hazety abo maŭčali („Rodny Kraj”), abo nie mahli ničóha bolš tałkovaha prydumać, jak achryścić „Biełar. Hazetu“ — „bajstručkom polska-balšavickaha parazumieńnia“.

Napramak Biełaruskaj Hazety nia možna nazvać navat filstvam, heta była prosta ekspozytura maskoŭskaje «Praŭdy» ci mienskaje „Źviazdy“. Ale nia ŭ hetym sprava. Siahońnia heta hazecina ŭžo nia vychodzić i ab joj, jak ab pakojniku, nia varta moža było b i havaryć. Kali-ž my jaje tut uspomnili, dyk dziela taho, što źviazany z joj vielmi sumnyja fakty niedałužnaj baraćby inšych biełaruskich hazet i niadbałaje adnošańnie da jaje našaha hramadzianstva. Vychodzić tak, što ŭsiaki čort moža nam sieści na kark i svaim śmiertanosnym jadam atruvać naš nacyjanalny arhanizm, a my sabie i ŭvahi na heta nie źviartajem, chaj sabie raźjadaje nas da kanca... Nivodnaja presa, nijakaje hramadzianstva nie pazvoliła-b sabie na niešta padobnaje; samy elementarny instynkt siabiezachavańnia musiŭ-by vyjavicca tut u poŭnaj miery. A my na ŭsiakaje raźjadańnie nas reagujem zusim inakš, bo navat pamahajem hetamu raźjadańniu, choć i majem, tak, jak i ŭsio žyvoje, hety instynkt samazachavańnia. Heta vielmi sumnaje źjavišča i z im Biełarusy musiać skončyć raz na zaŭsiody!

Kančajučy hety karotki ahlad biełaruskaj presy treba było-b jašče ŭspomnić Sarokavu hazecinu „Biełaruś Pracy“. Jana źjaviłasia niadaŭna, ale zaniała vielmi škodnuju liniju. Jana nazyvaje siabie „nacyjanalistyčnaj“ i raspalivaje połymia biełaruskaha nacyjanalizmu, kab spravakavać hety zdarovy ruch u samym zarodku, bo-ž nia ŭ imia biełaruskaha nacyjanalizmu, a ŭ imia čaho ś druhoha pramaŭlaje heta hazecina da biełaruskaha hramadzianstva.

CHRONIKA

Praca korporantaŭ na pravincyi.

Sioleta ŭletku, a taksama padčas kaladnych feryjaŭ pry pamačy niekatorych siabroŭ K! u Vialejščynie było naładžana niekalki biełaruskich spektaklaŭ. Na viečarynach korporanty popularyzujuć biełaruskija pieśni i naahuł viaduć šyrokuju ŭsviedamlajučuju pracu.

Ŭšanavańnie 13-j hadaviny Słuckaha Paŭstańnia.

Dla ŭšanavańnia palohšych u Słuckim Paŭstańni zmaharoŭ, dn. 18/XI—33 h. u carkvie Śv. Ducha starańniem Korporacyi adbyłasia panichida, na jakuju prybyli ŭsie siabry K! sa štandaram. Dn. 19/XI—33 u konvencie cml. H. Bahdanovič pračytaŭ referat ab Słuckim Paŭstańni. Jak na pani-

chidzie, tak i na referacie było šmat asob sa starejšaha hramadzianstva i moładzi.

Sprava hr. Astroŭskaha.

Pierad Kaladmi zmušany byŭ zračysia filisterstva h.c. u Korporacyi „Scorinia“ hr. R. Astroŭski z pryčyny konfliktu, jaki paŭstaŭ pamiž im i K! na hruncie finansava-haspadrčym i zroblenych hr. R. Astroŭskamu zakidaŭ u nieetyčnym pastupańni.

Prezydyjum K! na 1933/34 ak. hod.

Na Vybarčym Konvencie dn. 5/XII—1933 h. vybrany prezydyjum Korporacyi ŭ nastupnym składzie: staršynia cml. M. Markievič, vice-staršynia cml. C. Chaniaŭka, sekretar cml. M. Ščastny. Oldermanam cml. J. Jermakovič. Staršynioju Stałaha Korporacyjnaha Suda cml. S. Samachvał.

Tradycyjnaja „Jołka“.

20-I-34 h. była zładžana tradycyjnaja jołka-subotnik, na jakoj byli prysutnyja: Kurator i filistry K! hości — korporanty i vildery. Subotnik hety praciahnuŭsia ŭ miłaj siamiejnaj atmosfery daloka za poŭnač, pad huki biełaruskich kaladak i studenskich pieśniaŭ.

*

U niadzielu 21-I-34 h. Korporacyja zładziła „jołku“ z haścincami dla biadniejšych vučniaŭ małodšych klasaŭ Biełar. Filii Himnazii J. Słavackaha. Vučni pryjšli z svaimi ŭzhadavaŭcami — vučycialami himnazii: hr. hr. A. Sakałovaj-Lekant i P. Sčastnym. Pad kiraŭnictvam nastaŭnikaŭ i dziejnym udziele korporantaŭ adbyvalisia kala zapalenaje jołki ŭsialakija hulni, śpievy i deklamacyi. Paśla ŭsim vučniam byli razdadzieny haścincy ŭ pastaci miašečkaŭ z harechami i cukierkami. Apač taho kožny z vučniaŭ jašče niešta vyjhraŭ na loteryi — ci to čakaladku, ci dobruju knižku. Za ŭdałuju deklamacyju takža byli nahrady, zdymanyja z jołki. Praciahnułasia hetaja miłaja zabava kala 2-ch hadzin u vielmi sardečnym nastroju.

*

U parazumieńni z kiraŭnictvam Biełar. Filii Dziaržaŭnaje Himnazii J. Słavackaha, korporanty zaachviaravali biezintaresoŭnuju pomač vučniam himnazii ŭ vidzie korepetycyjaŭ. Z korepetycyjaŭ hetych karystaje zvyš 50 vučniaŭ.

Na padstavie adnahałosnaje ŭchvały Konventu, Korporacyja, u darozie samaapadatkavańnia ŭsich siabroŭ — a častkova z ahulnych korporacyjnych sumaŭ—vyasyhnavała na apłatu za navuku niezamožnych vučniaŭ Bieł. Filii Himnazii J. Słavackaha—100 zł.

*

Prymajučy pad uvahu ciažki materjalny stan biełaruskaha studenstva, a takža vysokija ceny universyteckich padručnikaŭ, Korporacyja zdaŭna prajektavała załažyć biblijateku takich padručnikaŭ. Dumka hetaja pačała prybirac realnuju formu, adnak nabyvańnie padručnikaŭ adbyvajecca vielmi pavolna z uvahi na niedachop adpaviednych materjalnych środkaŭ. Dziela hetaha zvaračvajemsia da ŭsich pavažanych našych čytačoŭ z zaklikam, achviaravać ŭ našu biblijateku knižki navukovaha źmiestu.

II komerš extern.

2/II—33 h. adbyŭsia ŭ K! II-hi Komerš extern, na jakim byli prysutnyja: P. Dziekan Praf. Dr. Panejko—Kuratar K!, P. Dziekan

Praf. Fr. Bossoŭski i druhija filistry K! a taksama šmat haściej z inšych korporacyjaŭ i biełaruskaha hramadzianstva. Komerš papiaredziła pryniaćcie i ŭracystaje deklavańnie 3-ch novych fuksaŭ.

*

Dnia 25 sakavika 1934 h., u dzień 16 hadaviny Abvieščańnia Niezaležnaści Biełarusi, Korporacyja pryniała aktyŭny ŭdzieł u śviatkavańni Aktu 25 sakavika, vysyłajučy štandar K! z hanarovaj asystaj na nabaženstva ŭ kaścioł Śv. Mikałaja i Piatnickuju Carkvu, a ŭviečary na Uračystuju Akademiju, ładžanuju T. B. A. ŭ zali Biełar. Filii Dziaržaŭnaje Himnazii J. Słavackaha.

*

Pierad raźjezdam na vialikodnyja feryi ferb. A. Kałodka pračytaŭ u konvencie referat p. z. „Socyjologija Spencera", paśla jakoha adbyłasia ažyŭlenaja dyskusija. Referat papiaredziła ŭračystaje deklavańnie 3-ch novych fuksaŭ.

REDAKTAR-VYDAVIEC Tamaš HRYŠKIEVIČ

Druk. J. Levina, Vilnia, Niamieckaja 22